

AUTOR: Adam Mickiewicz.
WYDANIE: Jego pierwsze wydanie ukazało się w Paryżu w 1834 r.
KOMPOZYCJA: Składa się z dwunastu ksiąg pisanych wierszem, trzynastozgłoskowym aleksandrynem polskim. Utwór rozpoczyna się słynną inwokacją. **MIEJSCE AKCJI:** Soplicowo, niewielka miejscowość położona nad Niemnem. **STRESZCZENIE:** Dwudziestoletni Tadeusz Soplica wraca z Wilna, gdzie pobierał nauki. Na widok starego dworku wzrusza się; obchodzi pomieszczenia, w których dorastał i myślami wraca do beztroskiego dzieciństwa. Beztroskiego, choć spędzonego bez rodziców. Matka wcześniej osierociła Tadeusza. Ojciec – Jacek Soplica – uciekł zaś za granicę i już nigdy nie powrócił. Wszyscy byli pewni, że nie żyje. Przed wyjazdem powierzył wychowanie dziecka, swojemu młodszemu bratu – **Sędziemu**. Tadeusz przechadzając się po dworku, zauważa przez okno piękną, nieznaną mu dziewczynę. Zosia wchodząc do pokoju przełąkała się Tadeusza i czmychnęła. Tadeusz wita się z **Wojskim Hreczechą** – przyjacielem domu, pełniącym obowiązki gospodarza, podczas nieobecności Sędziego. Następnie wychodzą na przywitanie Sędziego – stryja Tadeusza. Wieczorem wszyscy spotykają się na uczcie. Tam Tadeusz poznaje Telimenę i mylnie uznaje, że to ją widział wcześniej we dworze. Zaczyna z nią flirtować. Ważne jest to, że uczta odbywała się w zamku należącym niegdyś do rodu Horeszków. Obecnie rodzina Sopliców toczy spór o jego własność ze spadkobiercą rodu Horeszków – Hrabią. W trakcie uczty jesteśmy świadkami sporu pomiędzy Asesorem a Rejentem o to czy chart upolował zającą. Pies Asesora to Sokół. Pies Rejenta to Kusy. Spór załagadza Podkomorzy i oznajmia, że nazajutrz odbędzie się kolejne polowanie, które ostatecznie rozstrzygnie czy chart jest lepszy. Następnego ranka rozpoczyna się polowanie. Tymczasem do zamku, o który toczy się spór między rodami Sopliców i Horeszków przyjeżdża Hrabia. Tam przyjmuje go Gerwazy, stary klucznik Horeszków. Hrabia oznajmia, że nosi się z zamiarem sprzedania zamku Soplicom, gdyż męczy go przedłużający się proces. Zszokowany Gerwazy postanawia oprowadzić Hrabiego po zamku i opowiedzieć mu jego historię. Niegdyś mieszkał w nim Stolnik Horeszko z rodziną. Wiernym sługą był Gerwazy. Pan domu, Stolnik, przyjaźnił się wówczas z Jackiem Soplicą, młodym hulaką i zawadiaką, z przekory nazywanym

„wojewodą”. Jacek Soplica zakochał się w córce Stolnika – Ewie. Nie spotkało się to jednak ze zrozumieniem Stolnika, który nie chciał Jacka za zięcia. Gerwazy tak opowiadał Hrabiemu: *Do zamku nie proszony coraz częściej jeździł, W końcu u nas jak w swoim domu się zagnieździł, I już miał się oświadczać, lecz pomiarkowano, I czarną mu polewkę do stołu podano*. Trzeba jednak podkreślić, że tak naprawdę Jackowi nie podano czarnej polewki. Słowa Gerwazego trzeba „brać przez palce”, gdyż nienawidzi on Sopliców. Jak faktycznie było z tą czarną polewką dowiedzieć się z filmiku z opracowaniem lektury. Faktem jest, że Stolnik Horeszko nie był przychylny Jackowi i nie zgodził by się na ślub z Ewą. Jacek był tak wściekły na Stolnika, że w dniu w którym Moskale najechali na zamek Horeszki, Soplica chwycił za broń i wystrzelił, zabijając swojego niedoszłego teścia. Gerwazy, na którego rękach skończył Stolnik, wystrzelił w kierunku napastnika, lecz dwukrotnie spudłował. Gerwazy opowiada, że w tumanach kurzu rozpoznał twarz Jacka Soplicy. Po tych wydarzeniach Jacek udał się na wygnanie i słuch o nim zaginął. Gerwazy poprzysiął sobie walkę z Soplicami. Hrabia, usłyszawszy historię swoich przodków postanowił nie oddawać zamku Soplicom. Był on łatwo podatny na romantyczne uniesienia. Usłyszawszy odgłosy polowania postanowił się do nich przyłączyć. W drodze do lasu napotyka przepiękną dziewczynę, Zosię. Ma wrażenie, że widzi boginię. Próbuje nawiązania rozmowy przerywa jednak ksiądz Robak. Łowy ponownie nie pozwoliły zawyrokować, który z chartów, Kusy czy Sokół, jest lepszy. Polujący udali się więc na śniadanie. Telimena, znudzona ciągłymi kłótniami Asesora z Rejentem, zapropinowała grzybobranie. Hrabia podążający do dworku ponownie spotyka Zosię, która pilnowała dzieci i karmiła kury. Wywiązuje się krótka rozmowa. Hrabia już nie jest tak zachwycony dziewczyną. Jej przyziemne zajęcia nie były godne dla bogini, za którą wcześniej ją uważał. Potomek Horeszków udał się na śniadanie w stronę dworku Sopliców. Zauważył jednak, że wszyscy są na grzybobraniu i postanowił dołączyć do grupy. Tymczasem Telimena, znudzona grzybobraniem, udaje się do miejsca zwanego świątynią dumania. Tam dopada do niej Sędzia, gdyż pragnął przedyskutować z nią pomysł ożenienia Tadeusza z Zosią. Telimena, była bowiem krewną i opiekunką Zosi. Matką Zosi była zaś, Ewa Horeszko, ta o którą w

zamierzczliwych czasach zabiegał Jacek Soplica. Telimena słysząc plany Sędziego, oburzyła się, gdyż sama chciała związać się z Tadeuszem, który bardzo jej się podobał. Gdy ochłonęła zgodziła się z Sędzią, lecz zastrzegła, że młodych nie wolno natrętnie swatać. Po skończonej rozmowie Sędzia odchodzi, a zastępuje go Tadeusz. Z oddali przygląda się im Hrabia i zaczyna szkicować w kajecie. Następnie podchodzi do Telimeny i zaczynają rozprawiać o sztuce i różnicach w przyrodzie litewskiej i włoskiej. Telimena ukradkiem wręcza Tadeuszowi liścik i klucz do jej sypialni. Dźwięk dzwonów daje wszystkim sygnał do powrotu na obiad. W trakcie posiłku przybiega gajowy i informuje o grasującym w okolicy niedźwiedziu. Wszyscy jednogłośnie postanawiają zorganizować nazajutrz polowanie. Następnego ranka wszyscy zbierają się przed dworem Sopliców i wyruszają na niedźwiedzia. Nikt nie obudził jednak śpiącego jeszcze Pana Tadeusza. Zrobiła to dopiero tajemnicza niewiasta. Tadeusz szybko wstał i udał się na zebranie do karczmny Żyda Jankiela. Tam toczy się dysputa na tematy polityczne. Ksiądz Robak przygotowuje szlachtę na przyjęcie Napoleona. Oznajmia, że na wielkiego wodza nie wolno biernie czekać tylko należy się zbroić i organizować powstanie przeciw Moskalom. Wtem ksiądz Robak dostrzega przez okno Tadeusza i postanawia iść za nim. W lesie trwają łowy na niedźwiedzia. Rozjuszone zwierzę atakuje nagle Tadeusza i Hrabiego. Zaatakowani strzelają, lecz niecelnie. Natychmiast z pomocą ruszają pozostali. Strzelają Asesor, Rejent i Gerwazy. Niedźwiedź pada trafiony w głowę. Asesor i Rejent natychmiast rozpoczynają kłótnię o to kto ustrzelił zwierza. Spór szybko rozsądza Gerwazy – wyjmuje kulę z głowy niedźwiedzia i oznajmia, iż pochodzi ona z jego broni lecz nie on strzelał. Gerwazy bojąc się zranić Hrabiego zawałał się i w tym momencie ksiądz Robak wyrwał mu broń i ustrzelił zwierzę. Wszyscy wznoszą toast na cześć bernardyna, lecz tego już nie było. Ulotnił się tak szybko jak przybył. Tymczasem Telimena rozważa w myślach swą przyszłość u boku Hrabiego lub Tadeusza. Ostatecznie postanawia związać się z Tadeuszem, a Hrabiemu podsunąć Zosię, swą wychowaną. Zaprasza dziewczynę i pokazuje jej suknię, w której zostanie przedstawiona światu. Odtąd młoda dziewczyna również będzie mogła brać udział w ucztach i balach. Po powrocie z polowania odbywa się uczta. Telimena przedstawia na niej swą

wychowaną. Tadeusz dostrzega, że mylił się – myślał, że to Telimena była ową tajemniczą niewiastą z ogrodu, a to była Zosia. Odtąd staje się dla Telimeny oschły. Kobieta wypytuje go o powody jego zachowania, lecz sama wie, że to Zosia zrobiła na nim takie wrażenie. Strofowany przez Telimenę Tadeusz postanawia się przewietrzyć i trafia do świątyni dumania. Tam dostrzega załamaną Telimenę. Kobieta nagle zaczyna biec i miotać się. Tadeusz rusza jej na ratunek. Okazuje się bowiem, że kobietę obeszły mrówki i zaczęły ją kąsać. Wspólne łapanie mrówek zbliżyły kochanków do siebie i na nowo nastała między nimi zgoda. Intymny nastrój przerywa dzwonek wzywający na wieczerzę, która odbywa się w zamku Horeszków. Nagle przybywa Gerwazy i zaczyna hałasować nakręcając stare zegary. Rozpoczyna się kłótnia o prawa do zamku, podczas której Hrabia obraża Sędziego Soplicę. Dochodzi do bitwy, po której Klucznik Gerwazy odbywa naradę z Hrabią i proponuje zorganizowanie zajazdu. O tym czym był zajazd dowiesz się z filmiku z opracowaniem lektury. Następnego dnia ksiądz Robak przychodzi do dworku i przekonuje Sędziego, że należy zaprzestać sporu, gdyż ważniejsza jest sprawa narodowa. Sędzia zgadza się pod warunkiem, że Hrabia go przeprosi jako pierwszy. Ponadto bernardyn skarży się na zachowanie Telimeny, która powinna stanowić wzór dla Zosi, a jest zwykłą kokietką. Robak przypomina Sędziemu wolę jego starszego brata, Jacka Soplicy, aby Tadeusz poślubił Zosię i przez to pogodził dwa zwaśnione rody. Zosia bowiem pochodziła z rodu Horeszków. Spokój jest potrzebny, gdyż zbliża się powstanie. Następnie obaj mężczyźni snują plany o organizacji powstania pod wodzą Sopliców. Ksiądz Robak rusza do zamku, lecz tam nie zastaje Hrabiego, który wyjechał do Dobrzyna. W zaścianku Dobrzyńskich odbywa się dysputa. Horeszkowie rozmawiają z najbardziej doświadczonym i cieszącym się powszechnym zaufaniem, Maćkiem. Pod dom Maćka ściągnęła prawie cała okoliczna szlachta. Debata trwa w najlepsze, każdy ma inne zdanie. Nagle pojawia się Gerwazy i tłumaczy po co zebrał wszystkich w Dobrzyniu. W barwnej przemowie namawia szlachtę do wzięcia udziału w zajeździe na Sędziego. Powołuje się na słowa księdza Robaka, który mawiał, że przed przybyciem Napoleona trzeba oczyścić dom ze śmieci. Opacznie go rozumiejąc Gerwazy uważa że tym śmieciem jest Sędzia. Obrony sędziego podejmuje się jedynie

Bartek Prusak i Żyd Jankiel, jednak nie udaje im się to, gdyż Gerwazy przekonuje szlachtę do zajazdu. Stary Maciej nazywa ich głupcami studząc nieco ich zapał. Przyjeżdża jednak Hrabia i wszyscy ruszają na Soplicowo. Tymczasem w Soplicowie Tadeusz pragnie pomówić ze stryjem. Słyszy jednak, że ktoś jest w pokoju, więc zagląda przez dziurkę od klucza i widzi jak książd Robak i Sędzia płaczą i ściskają się. Tadeusz nie rozumie co się stało. W tej bowiem chwili książd Robak wyznał Sędziemu, że jest jego starszym bratem i w rzeczywistości nazywa się Jacek Soplica. Tadeusz zaś jest jego synem. Opat klasztorny pozwolił Robakowi się ujawnić, gdyż jego misja w każdej chwili może skończyć się śmiercią. Robak wyskakuje przez okno i udaje się do Dobrzyna. Do pokoju wchodzi Tadeusz, który planuje wyjechać za granicę i wstąpić do wojsk Napoleona, gdyż taka była wola jego ojca. Poza tym uważa, że Telimena nie pozwoli mu na ślub z Zosią. Sędzia uspokaja młodzieńca i oznajmia, że ożeni się on z Zosią. Tadeusz wychodzi z komnaty i spotyka Telimenę, która zaczyna mu robić wyrzuty. Żąda dowodu miłości. Dochodzi do kłótni. Tadeusz nie kocha Telimeny, ale czuje, że ją skrzywdził. Jednocześnie myśli, że stracił szansę u Zosi. Jest zrozpaczony i myśli o samobójstwie. Wtem rozpoczyna się zajazd na czele którego stoi Hrabia. Wszyscy domownicy zostają zamknięci w pokojach. Tymczasem szlachta dobrzyńska pładrze dwór. Zabijają zwierzęta i uczują. Z soplicowej piwnicy wynoszą alkohol i się upijają po czym zapadają w sen. Nocą napadają Rosjanie, którzy aresztują Dobrzyńskich. Na czele Rosjan stoją oficer rotny Nikita Rykow i Major Płut, który karze buntowników zakuć w dyby. Sędzia próbuje wpłynąć na Rosjan, aby ugodowo załatwić sprawę, bez sądu i władz. Pomaga mu w tym podstęp księdza Robaka, który organizuje ucztę, w trakcie której Rosjanie upijają się i chcą tańczyć. Natarczywy major Płut poszukuje tancerki i bez pozwolenia całuje Telimenę w rękę i zostaje spoliczkowany przez Tadeusza. Rozpoczyna się bijatyka. Robak daje Tadeuszowi broń i karze strzelać lecz ten pudłuje. Tymczasem stary Maciej i Bartek Prusak uwalniają szlachtę dobrzańską. Rozpoczyna się regularna bitwa między zjednoczoną szlachtą a Rosjanami, którzy mieli przewagę, gdyż dysponowali większą ilością broni palnej. W trakcie walk Hrabia znalazł się w niebezpieczeństwie. Na ratunek biegł mu Klucznik Gerwazy, lecz ubiegł go książd Robak, który

przyjął na siebie kulę przeznaczoną dla ostatniego przedstawiciela rodu Horeszków. Rykow sugeruje majorowi, aby spór zakończyć pojedynkiem Płuta z Tadeuszem. Wszyscy się zgadzają, jednak ostatecznie do pojedynku staje Hrabia i Rykow. W trakcie walki major Płut nakazuje jednemu ze swoich żołnierzy zastrzelić Tadeusza. Gdy ten pudłuje na nowo rozpoczyna się regularna walka. Książd Robak przewraca Gerwazego, który dzięki temu uniknął strzałów Rosjan. Przewrócenie wierzy do wyrabiania serów ostatecznie przechyla szalę zwycięstwa i szlachta wygrywa. Nad Soplicowo nadciągają burzowe chmury. Biorący udział w walkach z Rosjanami szykują się na emigrację do Księstwa Warszawskiego. Sędzia informuje Tadeusza, że Telimena zgodziła się wydać za niego Zosię. Tadeusz poślubi ją po powrocie z emigracji. Przy pożegnaniu Zosia wręcza Tadeuszowi obrazek św. Genowefy z relikwią w postaci fragmentu płaszcza św. Józefa, patrona zaręczonych. Książd Robak powoli umiera, gdyż do rany wdała się gangrena. Na łożu śmierci wyjawia Klucznikowi Gerwazemu, że nazywa się Jacek Soplica i to on zamordował niegdyś Stolnika. Opowiada historię swojego życia. Miłość do Ewy, emigrację, pracę na rzecz ojczyzny i chęć odkupienia win. Gerwazy wybacza konającemu. Robak umiera. Kolejna księga rozpoczyna się wiosną 1812 r. kiedy wojska Napoleona wkroczyły na Litwę. Generał Dąbrowski i legionści gościnnie zatrzymują się w Soplicowie. Wszyscy uczestniczą w zaręczynach trzech par: Tadeusza z Zosią, Rejenta z Telimeną oraz Asesora z Teklą Hreczeszanką. Jacek Soplica zostaje publicznie zrehabilitowany i odznaczony pośmiertnie orderem kawalera Legii Honorowej. Sędzia zaprasza zebranych na ucztę. Dawni wrogowie, Gerwazy i Protazy popijają miód i rozmawiają o tym jak niespodziewanie zakończył się spór o zamek. Tymczasem pojawia się nowa okazja do rozstrzygnięcia sporu o to czyj chart jest lepszy. Wojski, dostrzegł bowiem zającą. Kusy i Sokół puszczają się w pościg za zwierzęciem. Zwycięstwo odnoszą obydwie charty, co dodatkowo umila dzień i kończy spór między Asesorem a Rejentem. W sali pojawia się piękna Zosia, ubrana w tradycyjny strój litewski. Na zamku trwa uczta zaręczynowa, gdzie gospodarzami są Tadeusz i Zosia. Tadeusz ogłasza uwłaszczenie chłopów – daje im wolność i dzieli między nimi ziemię. Jankiel na prośbę Zosi zaczyna uroczyście grać poloneza na cymbałach.

Zebrani stają do tańca. Zaczyna się huczna zabawa.

GENEZA: W 1830 r. w Polsce pod zaborami wybucha powstanie listopadowe. Już rok później przychodzi klęska i powstańcy masowo opuszczają kraj, w obawie przed represjami. Rozpoczyna się tzw. Wielka Emigracja, czyli masowy wyjazd Polaków po upadku powstania listopadowego. Głównymi kierunkami emigracji były Anglia, Stany Zjednoczone, a także Paryż, do którego w 1832 r. zawiązał Adam Mickiewicz. To właśnie tam już wkrótce miał napisać naszą epopeję narodową. Lecz dlaczego w ogóle zaczął ją pisać? Środowisko emigrantów dobitnie odczuło zniewolenie kraju. Upadek powstania znacznie wpłynął na spadek morale Polaków. Mickiewicz słuchał ciągłych kłótni i oskarżeń. Można powiedzieć, że następował powolny rozkład środowiska Polaków. A to właśnie w trudnych chwilach powinni oni jednaczyć się i wspierać. Mickiewicz postanowił więc stworzyć dzieło, które miało przypomnieć emigrantom „kraj lat dziecinnych”. Sielankowy nastrój utworu miał dać rodakom chwilę zapomnienia o troskach. Ponadto trzeba mieć na uwadze, że Adam Mickiewicz miał wyrzuty sumienia, że nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, co często było mu wytykane.

TYTUŁ: *Pan Tadeusz* nie jest pełnym tytułem utworu. Jest to bowiem powszechnie przyjęty skrót od pełnego tytułu jakim opatrzył Mickiewicz swój poemat. A brzmi on: „Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem.” Należy pamiętać, że tytułowy Pan Tadeusz, czyli Tadeusz Soplica nie jest głównym bohaterem utworu. Jest nim bowiem Jacek Soplica. Umieszczenie młodego Tadeusza w tytule mogło być spowodowane chęcią Mickiewicza do zasygnalizowania pewnej zmiany pokoleniowej i mentalnościowej. Koniec epoki samowoli szlacheckiej. Aby zrozumieć tytuł trzeba wiedzieć czym był zajazd. Na szczęście z pomocą przychodzi nam sam autor, który w objaśnieniach do utworu pisze: „Za czasów Rzeczypospolitej Polskiej egzekwowanie wyroków sądowych było bardzo trudne w kraju, gdzie władza wykonawcza nie miała prawie żadnej policji pod swemi rozkazami, a obywatele mogli trzymali nadworne półki, niektórzy nawet, jak książęta Radziwiłłowie, kilkunastotysięczne wojska. Żałujący więc, uzyskawszy dekret, musiał po egzekucji udawać się do

stanu rycerskiego, to jest do szlachty, przy której była także władza wykonawcza. Zbrojni krewni, przyjaciele i powiernicy ciągnęli z dekretem w rękę i w towarzystwie woźnego zdobywali, często nie bez rozlewu krwi, dobra przysądzone żalującemu, które woźny legalnie tradował lub w posesję oddawał. Taka egzekucja zbrojna dekretu nazywała się zajazdem. W dawnych czasach, póki szanowano prawa, najmożliwiej panowie nie śmieli się opierać wyrokom, rzadko zdarzały się zbrojne napaści, a gwałt prawie nigdy nie uszedł bezkarnie. Wiadomy z dziejów smutny koniec księcia Wasila Sanguszki i Stadnickiego, zwanego Diabłem. Zepsucie publicznych obyczajów Rzeczypospolitej namnożyło zajazdów, które ciągle mieszały spokojność Litwy.” W *Panu Tadeuszu* takiego zajazdu (za namową Gerwazego) dokonuje Hrabia, gdyż między nim a Sędzią toczy się spór o zamek Horeszków. Trzeba jednak podkreślić, że zajazd ten odbył się bez wyroku sądowego, co oznacza, że atak szlachty na Soplicowo był bezprawny.

EPOPEJA NARODOWA *Pan Tadeusz* jest eposem lub inaczej epopeją. Epopeja to utwór, najczęściej poetycki, a rzadziej pisany prozą, ukazujący dzieje bohaterów na tle przełomowych wydarzeń dla danego narodu. Tradycja eposu sięga już antyku. Słynna Iliada i Odyseja napisane przez Homera były właśnie eposami. Gatunek ten jednak ewoluował i wieki później, sięgnął po niego Adam Mickiewicz. *Pan Tadeusz* spełnia cechy eposu, a zwany jest nawet epopeją narodową, gdyż ukazuje przełomowe wydarzenia w historii Polski i Litwy. Ukazuje też i charakteryzuje poszczególne warstwy społeczne. Stolnik Horeszko i Hrabia są przykładem arystokracji (magnaterii). Sędzia i Podkomorzy to zamożna szlachta. Dobrzyńscy to uboga szlachta zaściankowa. Utwór opisuje panujące obyczaje, życie towarzyskie, ucztę i obrzędy, poszanowanie tradycji i patriotyzm. Utwór ukazuje dzieje bohatera jednostkowego (Księdza Robaka – Jacka Soplicę) na tle ważnych wydarzeń historycznych. Ponadto dzieło cechuje podniosły, patetyczny styl (z wyjątkiem części gawędziarskich i humorystycznych). Utwór bogaty jest w drobniagowe opisy przyrody. Pelen jest porównań homeryckich. Napisany został heksametrem czyli trzynastozgłoskowcem, co oznacza że każdy wers składa się z 13 sylab. Utwór podzielony został na XII ksiąg, w których podmiot liryczny (czyli odpowiednik

narratora) jest wszechobecny i obiektywny. Uczestniczy we wszystkich wydarzeniach i je relacjonuje.

INWOKACJA *Pan Tadeusz* jak na epos przystało rozpoczyna się inwokacją, co z łaciny oznacza wzywanie. Inwokacja to taka rozbudowana apostrowa czyli bezpośrednie zwrócenie się do muzy, osoby, bóstwa, idei, wydarzenia, pojęcia lub przedmiotu. Eposy rozpoczynają się właśnie inwokacją, w której często zawarta jest prośba o natchnienie (jak w np. w *Odyseji*). W *Panu Tadeuszu* Mickiewicz wprowadza pewną zmianę i zwraca się nie do Muzy, lecz do Litwy, Ojczyzny, a następnie zwraca się do Matki Boskiej. Relacjonuje też swoje cudowne ozdrowienie, które jak uważa zawdzięcza opiece Matki Bożej. Ma to potwierdzenie w życiorysie Mickiewicza, który jako dziecko wypadł z okna i ledwo uszedł z życiem.

CZAS I MIEJSCE AKCJI Akcja utworu obejmuje kilka letnich dni 1811 r. oraz jeden wiosenny dzień 1812 r. i rozgrywa się na Litwie w miejscowości Soplicowo oraz położonym nieopodal zaścianku Dobrzyn. W utworze mamy też do czynienia z retrospekcjami – bohaterowie wracają pamięcią do ostatniego ćwierćwiecza XVIII wieku.

TŁO HISTORYCZNE: *Pan Tadeusz* jest eposem, więc z natury rzeczy ogromną rolę odgrywa w nim tło historyczne. Już w pierwszej księdze wspomniany jest trzeci rozbiór Polski z 1795 r. W księdze XII, gdy Jankiel zaczyna grać na cymbałach, mamy wspomnienie Konstytucji 3 Maja z 1791 r. Ponadto w utworze żywa jest pamięć o powstaniu Tadeusza Kościuszki z 1794 r. W soplicowskim dworze wisi też obraz Kościuszki, a także Rejtana (który stawiał opór w trakcie Sejmu Rozbiorowego), generała Jakuba Jasińskiego oraz Samuela Korsaka. Dworek Soplicowski był przepełniony patriotyzmem. Nawet kurantowy zegar odgrywał „Mazurka Dąbrowskiego”. Ale to wszystko to relikty niedawnej przeszłości. Ważne co dzieje się teraz, czyli w 1811 i 1812 r. Rzeczpospolita Obojga Narodów składająca się z Korony (czyli Polski) i Litwy nie istnieje. Nadzieję na odzyskanie niepodległości daje Napoleon, którego szczyt potęgi datowany jest na lata 1809 – 1813. Już wtedy istniała, dzięki niemu, namiastka państwa polskiego w postaci Księstwa Warszawskiego. Rozbudzone nadzieje Polaków na odzyskanie pełnej niepodległości nie były pozbawione racjonalnych

przesłanek. Napoleon bowiem szykował inwazję na Rosję, która rozpoczęła się 24 czerwca 1812 i została przez niego nazwana Drugą Wojną Polską. W ogromnej armii Napoleona było bardzo wielu Polaków. 24 czerwca 1812 r. wielka armia przekroczyła Niemien, a to właśnie tam umiejscowiona została akcja *Pana Tadeusza*. W XI księdze Mickiewicz opisuje przemarsz legionów. Właśnie dlatego generał Dąbrowski i Kniaźiewicz pojawiają się w Soplicowie.

GŁÓWNE WĄTKI: W utworze można wyróżnić trzy główne wątki: wątek miłosny opisujący miłosne perypetie Tadeusza, Telimeny i Zosi. Wątek narodowo-wyzwoleńczy (patriotyczny), w którym największą rolę odgrywa ksiądz Robak przygotowujący powstanie na Litwie. Wątek sporu o zamek, w którym Hrabia walczy z Sędzią o prawa do zamku po Horeszkach. Wyróżniamy też wątki poboczne takie jak spór Asesora z Rejentem o Sokoła i Kusego

GŁÓWNY BOHATER: Wbrew pozorom to nie Tadeusz Soplica jest głównym bohaterem powieści. Jest nim bowiem ksiądz Robak czyli Jacek Soplica, który jest przykładem bohatera romantycznego, lecz nieco innego typu. Dlaczego? Większość bohaterów romantycznych wpisuje się w pewien schemat: są zwykle młodzi, nieszczęśliwie zakochani, wyobcowani; dla dobra narodu poświęcają osobiste szczęście. Buntują się wobec utartym w społeczeństwie konwenansom, są z natury niepokorni. Zawsze wyróżniają się z tłumu i chcą mu przewodzić. Najczęściej są zamkniętymi w sobie samotnikami. Do tego schematu nie do końca pasuje Jacek Soplica. Owszem, jako młody szlachcic wyróżniał się z tłumu przez swój nieskrępowany temperament. Kochał na zabój, lecz również była to nieszczęśliwa miłość. Popelnia zbrodnię, która ciąży na jego sumieniu do końca życia. Chcąc odkupić winy poświęca się pracy na rzecz Ojczyzny i organizuje powstanie przeciw zaborcy. Tutaj właśnie ujawnia się jego wyjątkowa cecha – Jacek Soplica działa wśród społeczeństwa i wierzy w sens wspólnego wysiłku. Nie ukrywa się w klasztorze, lecz aktywnie działa wśród ludzi. Cieszy się wielkim autorytetem wśród szlachty, a z jego wypowiedzi bije mądrość i roztępa.

Ponadto Jacka Soplicę wyróżnia to, że osiągnął sukces. Swoim życiem odkupił swe winy, uzyskał wybaczenie Gerwazego, udało mu się połączyć zwaśnione rody Horeszków i Sopliców poprzez ślub jego syna Tadeusza z Zosią. Dzięki

temu wśród szlachty nastąpiła zgoda, a była ona bardzo potrzebna, żeby wszyscy mogli skupić się na sprawie narodowej. Zorganizowanie powstania co prawda zostało przerwane przez niespodziewany zajazd szlachty dobrzyńskiej, ale na to, Jacek nie mógł mieć już wpływu. Pośmiertnie został zrehabilitowany i odznaczony. W pamięci swych potomnych i szlachty będzie żył jako bohater narodowy.

CZARNA POLEWKA: Czarna polewka, zwana też „czerniną” jest zupą z dodatkami krwi gęsi lub kaczk. Zwykle jest to rosół zabarwiony krwią z dodatkiem octu, żeby nie krzepła. W mowie codziennej przyjęło się stwierdzenie: „podać komuś czarną polewkę”. Oznacza to po prostu odmowę, odrzucenie, brak zgody. W przeszłości wiele ślubów było aranżowanych, czyli to rodzice decydowali o tym kogo poślubi ich dziecko. Nie inaczej było w „*Panu Tadeuszu*”. Jacek Soplica kochał Ewę Horeszkównę, lecz jej ojciec – Stolnik – uznał, że Jacek nie jest odpowiednim kandydatem na męża dla córki. Trzeba podkreślić, że Ewa kochała Jacka i gdy wychodziła za innego (wbrew swojej woli) młodziła i płakała. Na znak odrzucenia Jacek Soplica miał dostać od Stolnika czarną polewkę. Oto słowa Gerwazego (czyli sługi Horeszków): „*Do zamku nie proszony coraz częściej jeździł; ; W końcu u nas jak w swoim domu się zagnieździł; I już miał się oświadczać, lecz pomiarkowano; I czarną mu polewkę do stołu podano.*” Te oto słowa sprawiły, że do dziś wielu Polaków myśli, iż Jackowi Soplicy podano czarną polewkę. Niestety jest to spowodowane też tym, że wielu nauczycieli powtarza te głupoty. A rzekomo tak bardzo wymaga się czytania ze zrozumieniem. Rzecz w tym, że z bohaterami książek jest jak z normalnymi ludźmi – często kłamią. Nie inaczej jest z Gerwazym. Przecież on nienawidzi całego rodu Sopliców. I nie można mu się dziwić, skoro Jacek zastrzelił jego pana, Stolnika. Kierowany tą nienawiścią, kłamał opowiadając Hrabiemu historię zamku i mówiąc o Jacku, iż podano mu czarną polewkę. Chciał go przez to ośmieszyć. W rzeczywistości bowiem, Jacek Soplica domyślał się, że Stolnik nie pozwoli mu ożenić się z Ewą. Właściwie był tego pewien i dlatego nigdy nie poprosił o jej rękę! Jacek był człowiekiem dumnym i nie chciał dać Stolnikowi okazji do ośmieszenia go. Nie prosząc o rękę dziewczyny nie mógł dostać czarnej polewki na znak odmowy, gdyż czernicę podawano po oświadczeniach. A więc czy

Gerwazy mógł kłamać? Oczywiście, że tak. Ale czy kłamał? Odpowiedź na to znajdziemy w księdze X, gdy Jacek Soplica leży na łożu śmierci i opowiada Gerwazemu o swojej przeszłości. W jego słowach nie ma mowy o czarnej polewce. Opowiada jedynie o tym, jak Stolnik stanął mu oraz Ewie na drodze do szczęścia.

Jak łatwo może człowiek popsuć szczęście drugim

W jednej chwili, a życiem nie naprawi długiem!

Jedno słowo Stolnika, jakżebyśmy byli

540 Szczęśliwi! Kto wie, może dotąd byśmy żyli,

Może i on przy swoim kochanem dziecięciu,

Przy swojej pięknej Ewie, przy swym wdzięcznym zięciu

Zestarzałby spokojny! może wnuki swoje

Kołysały! Teraz co? nas zgubił oboje,

I sam... i to zabójstwo... i wszystkie następstwa

Tej zbrodni, wszystkie moje biedy i przestępstwa!...

Ja skarżyć nie mam prawa, ja jego morderca,

Ja skarżyć nie mam prawa, przebaczam mu z serca...

W dalszej części Jacek mówi, dlaczego nie odważył się poprosić Stolnika o rękę córki.

Ileż to razy chciałem serce me otworzyć

I już się nawet przed nim do prośb upokorzyć,

Lecz spojrzawszy mu w oczy, spotkawszy wejrzenia

Zimne jak lód, wstyd mi było mego wzruszenia;

Spieszyłem znowu jak najzimniej dyskuować

O sprawach, o sejmikach, a nawet żartować.

Wszystko to, prawda, z pychy, żeby nie ubliżyć

Imieniowi Sopliców, żeby się nie zniżyć

Przed panem prośbą prózną, nie dostać odmowy,

Bo jakież by to były między szlachtą mowy,

Gdyby wiedziano, że ja, Jacek...

Soplicy Horeszkowie odmówili dziewczę!

Że mnie, Jackowi, czarną podano polewkę!

Jacek więc nie dostał czarnej polewki! W ogóle nie poprosił o rękę Ewy – ze strachu i z dumy. Nie poprosił, bo wiedział, że Stolnik mu odmówi (podając czernicę) i tylko ośmieszyłby Jacka. Warto więc czytać książki ze zrozumieniem. Dzięki temu dużo dowiadujemy się o bohaterach. W tym przypadku o tym, że Gerwazy był kłamczuchem, a Jacek był dumny i bał się ośmieszenia w oczach szlachty. W wielu innych książkach spotykamy się z sytuacjami kiedy słowa jednych

bohaterów trzeba konfrontować ze słowami innych i należy się poważnie zastanowić, kto mówi prawdę. Czyli tak jak w życiu.

TADEUSZ SOPLICA: Tadeusz Soplica nie jest głównym bohaterem powieści, gdyż jest raczej statyczną postacią, wiedzioną przez wir wydarzeń, na które miał niewielki wpływ. W rzeczywistości to jego ojciec miał znaczny wpływ na jego losy. W wieku dwudziestu lat powrócił z Wilna, gdzie pobierał nauki. W Soplicowie miał zamiar nabrać sił przed wstąpieniem do wojska. Wychowywany był przez swojego stryja w duchu patriotyzmu. Jest przywiązany do ojczyzny i tradycji; zna bohaterów narodowych i historię swojego kraju. W kontaktach z kobietami jest jeszcze niedoświadczony. Nie jest bawidamkiem – romans z Telimeną wynikał bardziej z jej kokieterii oraz pomyłki. Tadeusz wierzył w prawdziwą miłość i właśnie takiej poszukiwał. Był romantyczny i zakochał się w tajemniczej nieznajomej dziewczynie, którą widział w ogrodzie. Pomyłkowo uznał, że była nią Telimena i stąd wziął się ten romans. Gdy zobaczył Zosię, zrozumiał swój błąd i miał wyrzuty sumienia z powodu Telimeny. Jest stały w uczuciach, gdyż od samego początku tak naprawdę kochał Zosię. Tadeusz był odważny i honorowy o czym świadczy scena, w której stanął w obronie Sędziego podczas kłótni z Hrabią. Gdy major Plut staje się natarczywy wobec Telimeny, Tadeusz staje w jej obronie. Tadeusz wyjeżdża za granicę i wstępuje do armii. Po powrocie zaręcza się z Zosią. Jest postępowym gospodarzem. Na zaręczynach ogłasza uwłaszczenie chłopów, a więc zwalnia ich z poddaństwa i nadaje ziemię. Podsumowując jest postacią pozytywną, lecz raczej prostolinijną. Jego losy są wypukłone w początkowej części poematu, gdy kształtuje się wątek miłosny. W dalszych częściach jego losy schodzą na drugi plan ustępując wątkowi narodowo-wyzwoleńczemu i działalności księdza Robaka.

ZOSIA: Zosia jest córką Ewy Horeszkówny, a jej wychowaniem zajmuje się Telimena. Jest piękna i młoda. Ma typowo słowiańską urodę. Wcześniej mieszkała z ciotką Telimeną w Petersburgu. Zosia jest dziewczyną dobrą, uśmiechniętą, lubianą w Soplicowie. Jest pobożna i szczerą, bezpośrednią i naturalną. Nie ma w sobie nic ze sztuczności Telimeny. Zosia zakochuje się w Tadeuszu i zamierza być wzorową żoną. Na uroczystościach zaręczynowych, swoją urodą i wdziękiem budzi

podziw u wszystkich zgromadzonych.

TELIMENA: Telimena jest kobietą około 30-letnią. Jest typową kokietką i światową damą. Zawsze dba o dobry wygląd – czasem aż zbyt przesadnie, biorąc pod uwagę, że przebywa w niewielkim Soplicowie, a nie Petersburgu, gdzie wcześniej mieszkała. Chęłpi się zresztą znajomością Rosji i wielkopańskich stosunków. Zna się na malarstwie, literaturze i sztuce o czym chętnie dyskutuje z Hrabią. Jest kochliwa i łatwo zmienia obiekt swych westchnień. Potrafi uwodzić mężczyzn i jest w tym bardzo dobra i bezwzględna. Uwodzi jednocześnie Hrabiego, Tadeusza, Asesora i Rejenta. Na chłodno analizuje, z kim związać się na stałe. Wybiera Tadeusza, a Zosię próbuje zeswatać z Hrabią. Jest nieszczerą i nie przebiera w środkach. W wyborze męża kieruje się zimną kalkulacją. Ostatecznie nie udaje jej się związać z Tadeuszem, gdyż ten kocha Zosię. Telimena przetyka gorzkie porażki i godzi się na związek Tadeusza i Zosi. Sama pewnie wyszłaby za Hrabiego, lecz gdy ten wstąpił do wojska (jak Tadeusz), Telimena szybko o nim zapomniała i zaręczyła się z Rejentem. Mimo licznych wad, Telimena nie jest postacią negatywną. Jest bardziej opisywana z groteską niż z krytyką. Trzeba przyznać, że jest kobietą z krwi i kości. Ma silny charakter i dobre serce – kocha swą wychowankę Zosię i chce, aby była ona szczęśliwa u boku Tadeusza.

OBRAZ SZLACHTY: W Panu Tadeuszu mamy do czynienia z wielkim bohaterem zbiorowym, którym była szlachta. W końcu już w tutule epopei pada „historia szlachecka”. Autor skupia się na charakterystyce średniozamożnej szlachty ziemiańskiej, do której można zaliczyć Sędziego Soplicę, Tadeusza oraz Podkomorzego. Gerwazy, Protazy i Wojski to zaś przedstawiciele tzw. „gołoty” czyli zubożałej szlachty. Dobrym przedstawicielem całej grupy jest Wojski Hreczecha, daleki krewny Sędziego i przyjaciel domu. Wojski to nazwa dawnego urzędu ziemskiego. Jego zadaniem było pilnowanie porządku w powiecie podczas wyprawy wojennej. W późniejszym okresie był zwalniany ze służby wojskowej, by opiekować się żonami i dziećmi szlachty będącej na wojnie. Jednak w Panu Tadeuszu Wojski Hreczecha nie sprawuje takiej funkcji – jest jedynie tak tytułowany. Miał on niezliczoną ilość talentów. Umiejętnie prowadził polowania, świetnie grał na rogu, celnie rzucał nożem i znał

ludową astrologię. W czasie bitwy z Moskalami to on wpadł na pomysł przewrócenia wieży, dzięki czemu szlachta zwyciężyła. Dowodzi to jego sprytowi. Potrafił też załagodzić spór jak w sytuacji Rejenta i Asesora. To przecież Wojski sam wyhodował zającą, który był tak wolny, że dał się złapać chartom i przez to zakończył waśń między ich właścicielami. Oczywiście Asesor i Rejent myśleli, że zając był dziki. W XI księdze Wojski okazuje się być świetnym kuchmistrem. W XII pokazuje swój talent jako marszałek dworu, odpowiedzialny m.in. za odpowiednie, zgodne z tradycją usadzenie gości przy stole. W całym utworze jesteśmy też świadkami jego licznych, barwnych opowieści, które wpisują się w tradycję tzw. gawędy szlacheckiej. Szlachta w Panu Tadeuszu została ukazana jako ostoja tradycji i patriotyzmu. Nie jest jednak idealna, gdyż członkowie tej grupy skorzy są do gniewu i kłótni. Mickiewicz ukazuje również tę mniej zamożną szlachtę zaściankową, które przedstawicielami są Dobrzyńscy – m.in. Bartek Prusak (który nienawidził Prusaków), stary Maciej Dobrzyński (przywódca), Maciej Kropiciel czy Bartek Brzytewka. Byli to ludzie porywcy, skorzy do bójk ale też odważni i patriotyczni. Byli w gorącej wodzie kompani – wykorzystał to Gerwazy i namówił ich do zorganizowania zajazdu na Soplicowo, mimo iż nie mieli do tego prawa. Nie są grupą jednolitą, gdyż stary Maciej był bardzo rozważny i mądry. Niestety pozostali go nie usłuchali. Sielankowość utworu Mickiewicza, sprawiła, że te negatywne cechy traktowane były nieco z przymrużeniem oka. Nade wszystko podkreśle były cechy pozytywne takie jak ich żywotność i skora do działania.